

Paweł Okołowski
Instytut Filozofii UW

Stanisław Lem: Lukrecjusz ze Lwowa

20 lutego 1938 r. Henryk Elzenberg napisał: „Wojna za progiem. (...) Pozostanie już tylko (...) czujnym intelektem ogarniać to wspaniałe w swoim rodzaju widowisko walących się światów”¹. To maksyma z ducha lukrecjańska², dewiza kosmocentryzmu, żywa i dziś. Po tamtej wojnie, przez sześćdziesiąt lat, to Stanisław Lem „czujnym intelektem ogarniał” wypiętrzające się i obracające wniwecz światy, nie próbując ich w tym przyspieszać ani hamować. W *Solaris* napisał: „jesteśmy trawą wszechświata”³. Znaczy to także, że nawet człowiecza walka składa się jedynie na kosmiczne procesy - nie modeluje ich, ani choćby nie moderuje. Zdaniem Lukrecjusza i Lema, jesteśmy wszak trawą odwzorowującą rzeczywistość.

Stanisław Lem jest największym z lukrecjańczyków, tylko on bowiem dokonał filozoficznej syntezy epikureizmu z chrześcijaństwem, a w istocie - współczesnej nauki z chrześcijaństwem, w których obu był zanurzony - poprzez przyrodzony mu epikurejski sposób postrzegania świata. Lem był Polakiem ze Lwowa, żydowskiego pochodzenia, ale związanym z Kościołem rzymskim. Gdyby, przykładowo, był Żydem – nie powstałaby taka synteza.

Już w 1945 r. (opowiadanie *Hauptsturmfuhrer Koestnitz*) Lem dał próbkę swej oryginalnej, chrześcijańskiej w rdzeniu, antropologii; dekadę później, w *Dialogu I* – próbkę filozoficznego atomizmu. Przez resztę zaś życia ‘sklejał’ obie te składowe obrazy świata w system, jak się okazuje: neolukrecjański. (Był wprawdzie zdania, że systemu z jego poglądów zbudować się nie da, to znaczy

¹ H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem*. Por.: przekład K. Dedeciusa, Frankfurt am Main 2004.

² Por.: tegoż, *Lukrecjusz i religia materializmu* (1927), przedr. pt. *Lukrecjusz i materializm*, w: tegoż, *Z filozofii kultury*. Kraków 1991.

³ S. Lem, *Solaris* (1961). *Dziela, tom III*. Warszawa 2008, s. 162.

nie da się bez sprzeczności. Są to wszak sprzeczności każdego naturalizmu, tkwiące wzorcowo już w epikureizmie).

A oto trzon neolukrecjanizmu Stanisława Lema. „Bóg nie tylko gra ze światem w kości, lecz nie daje zajrzeć do kubka”⁴. Jest to świat wiecznych atomów. Człowiek jest w nim ‘przypadkiem’ i ‘nieszczęściem’, ale to, że tak się sprawy mają już przypadkiem nie jest i może nieść człowiekowi pociechę. Najlepiej rozpoznali tę nadzieję – tkwiącą w spędzaniu życia na boski wzór – i zrobili z niej najlepszy pożytek - chrześcijanie. Na ile to możliwe w ograniczonym referacie, sprawy te nieco rozświetlimy.

⁴ S. Lem, *Golem XIV*, w: *Biblioteka XXI wieku. Golem XIV (Dziela, tom XVIII)*. Warszawa 2009, s. 283.